

# Janusz Kumala

---

## Od Redakcji

---

Salvatoris Mater 2/4, 7-8

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Od Redakcji

Prawda o wniebowzięciu Maryi dojrzewała w świadomości Kościoła przez wieki. Od pierwszych intuicji opisanych w apokryficznych *Transitus Mariae* z II wieku, aż do niezwykle aktywnego ruchu asumpcjonistycznego XIX i początku XX wieku. W 1946 r. Pius XII ogłosił encyklikę *Deiparae Virginis Mariae*, która zapoczątkowała szeroką konsultację wśród biskupów, kapłanów i całego Ludu Bożego czy jest możliwe i wskazane ogłoszenie wniebowzięcia Maryi z duszą i ciałem jako dogmatu wiary. Konsultacja ujawniła, że wiara we wniebowzięcie bardzo głęboko zakorzeniła się w sercach i umysłach wiernych. Pius XII zachęcony „powszechną jednomyślnością”, w dniu 1 listopada 1950 r., bullą *Munificentissimus Deus* ogłosił jako objawioną przez Boga prawdę wiary, że *Maryja po zakończeniu ziemskiego życia z duszą i ciałem została wzięta do chwały niebieskiej*.

Dogmatyczna definicja nie zakończyła refleksji nad tajemnicą wyniesienia osoby Maryi do chwały niebieskiej, ale otworzyła nowy etap w jej rozumieniu. Coraz powszechniej przyjmowana zasada o *nexus mysteriorum*, skutecznie prowadzi do odkrywania teologicznych implikacji dogmatu wniebowzięcia odnośnie do chrystologii, eklezjologii, antropologii i eschatologii. W dużej mierze przyczynił się do tego Sobór Watykański II i jego nauczanie o Maryi wniebowziętej jako „obrazie i początku” Kościoła przyszłego wieku (por. LG 68). Nowe koncepcje eschatologiczne dotyczące hipotezy o zmartwychwstaniu w chwili śmierci oraz pogłębione studia biblijne także zintensyfikowały teologiczną refleksję wokół hermeneutyki nowego dogmatu.

50. rocznica ogłoszenia dogmatu przypada w czasach, które w dużej mierze są podobne do epoki lat pięćdziesiątych mijającego stulecia. Pius XII chciał, aby nowy dogmat nie tylko rozjaśnił tajemnicę ostatecznego przeznaczenia Maryi, ale także ukazał wszystkim, *do jak wzniosłego celu duszą i ciałem jesteśmy skierowani*. Ówczesne zagrożenia życia wielu ludzi oraz ideologiczne podważanie głębszego sensu ludzkiej egzystencji, dzisiaj nadal są obecne we współczesnej kulturze, często określanej jako „kultura śmierci”, w której brak szacunku wobec ludzkiego życia jest źródłem wielu dramatów. W takim kontekście warto podkreślić niezwykłą aktualność antropologiczną dogmatu wniebowzięcia Maryi.

Maryja jako ta, która pierwsza z ludzi w pełni już dostąpiła udziału w zmartwychwstaniu Chrystusa, jest dla nas konkretną eg-

zymplifikacją człowieka w pełni zbawionego. Zarazem staje się wyzwaniem dla zsekularyzowanego świata, który chciałby kreować człowieka jedynie według wzoru antropocentrycznego. Jeśli bowiem można by przyjąć jako zasadę życie „jak gdyby Bóg nie istniał”, umieszczając Go niejako poza czy ponad ludzkimi sprawami, to również ostateczny horyzont ludzkiego spełnienia konsekwentnie niknie z oczu czy też ulega zupełnemu rozmazaniu.

Wniebowzięta Maryja świadczy o tym, że wyniesienie człowieka, nierozłączne ze zjednoczeniem z Bogiem w chwale, nie jest rzeczywistością nieoczekiwaną, oderwaną od historii indywidualnego życia na ziemi. Już w ziemskim wymiarze człowiek nie wędruje ku niebu sam, w oparciu tylko o siebie. Jego dzieje są historią życia z Bogiem, przemierzania z Nim ścieżek swego życia, czego oczywistą konsekwencją stanowi zjednoczenie z Nim w wieczności. Patrząc na ludzkie życie z perspektywy wniebowzięcia Maryi, a także naszego przyszłego zmartwychwstania, widzimy, że nie jest ono luźnym zbiorem niejako rozsypanych bezładnie i przemijających faktów. To, że człowiek w życiu jest pielgrzymem ku niebu, a więc ku Bogu i zarazem własnej ludzkiej pełni, stanowi nić przewodnią, oś, wokół której gromadzą się poszczególne zdarzenia, które nie są obojętne dla jego drogi. Wniebowzięcie Maryi pozwala spojrzeć na nasze życie nie w pomniejszającej antropologicznie perspektywie nagrody i kary, lecz w wyzwalającej i mobilizującej perspektywie dążenia do pełni i celu człowieczeństwa.

Patrząc na Wniebowziętą rozumiemy, co oznacza powiedzenie, że chwałą Boga jest człowiek. Okazuje się jednocześnie, że istnieje tu jakby sprzężenie zwrotne: człowiek, który dąży do pełni i celu swego człowieczeństwa, jednocześnie jest tym, który oddaje Bogu chwałę; a także - człowiek, który w swym życiu coraz bardziej jednoczy się z Bogiem, dążąc do pełnego zjednoczenia z Nim i oddania Mu chwały, rozwija się także w swoim człowieczeństwie i staje wciąż bardziej „ludzkim”. Są to po prostu dwie strony tego samego medalu, gdyż Bóg jest zarazem pełnią, celem i spełnieniem człowieka (tego spełnienia nie może on osiągnąć poza Bogiem, inaczej mówiąc: nie może dążyć do Boga bez Boga), a osiągając ów cel człowiek chwali Boga. Synteza ta w całej wyrazistości ukazuje się nam we wniebowziętej Maryi.